Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 4 Katowice, sobota 5-go stycznia 1929. Rok 28

Telegramy.

Nie będzie reorganizacji ministerstw.

Warszawa. (Pat.) W związku z notatką, zamieszczoną w jednym z dzienników, jakoby szereg Ministerstw, m. i. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, miało ulec reorganizacji, wyjaśnia się, że w myśl obowiązujących przepisów statut organizacyjny i rozdział czynności Ministerstw podlega corocznej rewizji. Czynność tę, podobnie, jak w latach ubiegłych, przeprowadza się obecnie, natomiast projekt reorganizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie istnieje.

Delegaci Niemiec do komisji rzeczoznawców.

Berlin. (Pat.) Wedle informacyi „Berl. Tageblattu", reprezentantami Niemiec w komisji ekspertów będą prezydent banku Rzeszy dr. Schacht oraz bankier hamburski Melchior. Jako ich zastępcy upatrzeni są były podsekretarz stanu, a obecnie współwłaściciel domu bankowego we Frankfurcie, Bergmann, oraz generalny dyr. zjednoczonych stalowni Voegeler, a poza tem do specjalnych zagadnień mają być mianowani poszczególni rzeczoznawcy zakładów przemysłowych.

Ruch zarobkowy w Hamburgu.

Berlin. (Pat.) Po rozbiciu się ostatnich rokowań w konflikcie cennikowym robotników dokowych w Hamburgu minister pracy Rzeszy nadał moc obowiązującą orzeczeniu r ziemczemu, wydanemu w dniu 21 grudnia 1928 r.

Litwa przyjmuje propozycje rosyjskie.

Berlin. (Pat.) Jak donosi „Voss. Zeitung", rząd litewski w odpowiedzi na propozycję Litwinowa zgłosił na ręce rządu sowieckiego bez zastrzeżeń swój akces do protokółu, mającego wprowadzić w życie postanowienia paktu antywojennego w stosunkach między unią sowiecką a Litwą. Według informacji Urzędowej Agencji Telegraficznej, na której relacje „Voss. Zeitung" się powołuje, rząd litewski zwrócić się ma do państw bałtyckich z wezwaniem, aby przyłączyły się również do protokółu, zaproponowanego przez Sowiety.

Zawieje śnieżne w całej Europie.

Wiedeń. (AW.) Tutejsza stacja meteorologiczna donosi o wielkich zawiejach śnieżnych w całej Europie. W południowej Austrji komunikacja kolejowa wskutek zasp śnieżnych ograniczona jest do minimum.

Medjolan. (AW.) Fala mrozów i wielkich opadów śnieżnych wzmaga się. Zaspy śnieżne tworzą we Włoszech wielkie trudności komunikacyjne. Na linji Tryjest — Postojna wszystkie pociągi ugrzęzły w śniegu. Tak srogiej zimy nie pamięta ludność we Włoszech od 30 lat.

Strajk w kopalniach francuskich.

Paryż. (Tel. wł.) W kopalniach okręgu Loary wybuchł strajk generalny. Z tego powodu wprowadzono stan oblężenia. Urzędom gminnym odebrano władzę policyjną, którą przekazano wojsku. Strajk rozszerzył się także na departament Gard, gdzie zastrajkowało 90 procent górników.

Austrja przeciwko przywozowi bydła z Polski.

Wiedeń. (PAT). Parlament austrjacki podjął po świętach swe prace. Między stronnictwem chrześcijańsko-socjalnem, a niemieckimi narodowcami i związkiem chłopskim toczą się obecnie rokowania, celem wyrównania różnic, które ujawniły się w ostatnim czasie w łonie większości rządowej. Niemieccy narodowcy są niezadowoleni z powodu stanowiska rządu w kwestji urzędniczej i w sprawie uniwersytetu katolickiego w Salzburgu. Związek chłopski domaga się od rządu ochrony rolnictwa austrjackiego od konkurencji zagranicznej, w szczególności zaś wydania zakazu przywozu nierogacizny z Polski. Odpowiedź, której udzielił kanclerz związkowi chłopskiemu na jego memorjał w tej sprawie, uznał związek chłopski za zgoła niewystarczającą.

Nowe komisje dla terenów granicznych

Berlin. (Tel. wł.) Komisja regulaminowa sejmu pruskiego obradowała w czwartek nad wnioskami o ustanowienie nowych komisji nietylko dla terenów okupowanych, ale także dla nadgranicznych prowincji wschodnich. Ze strony nacjonalistów wskazywano na pomyślne wyniki, jakie osiągnęła wizytacja zagrożonych prowincji wschodnich przez komisję główną. Głosowanie nad tymi wnioskami wprawdzie odroczono, aby dać możność stronnictwom dokładnego zapoznania się z nimi. Panuje jednak przekonanie, że zostaną one uchwalone. Oczekiwać więc należy nowej fali szowinistycznych wynurzeń o zagrożonych terenach, i finansowej akcji dla popierania niemczyzny na wschodzie.

Ameryka nie chce mięszać się do spraw europejskich.

Wiedeń. (PAT). Prasa donosi z Waszyngtonu, że wedle wiadomości, otrzymanych ze źródeł rządowych, Stany Zjednoczone żadną miarą nie dadzą się zawikłać w debatę nad kwestją reparacyjną. Prezydent Coolidge dał obecnie do zrozumienia, że uważa zagadnienie reparacyjne przedewszystkiem jako problem czysto europejski. Minister skarbu nie chce wyrazić swego zapatrywania co do sprawozdania Parkera Gilberta. W półurzędowych kołach oświadczają, że sprawozdanie Parkera Gilberta przedstawia gospodarcze i finansowe położenie Niemiec jako pomyślne. W kołach departamentu handlowego zaznaczają, że sprawozdanie Gilberta wskazuje na wzrost dobrobytu Niemiec od czasu wojny.

Pokojowość Rumunji.

Bukareszt. (PAT). W związku z paktem o nieagresji, proponowanym wielokrotnie przez Rumunję rządowi sowieckiemu, rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu oświadczył przedstawicielowi bukareszteńskiego dziennika „Cuvantul", co następuje: Rząd rumuński nie zamierza robić nowych propozycyj tego rodzaju rządowi sowieckiemu. Poprzednicy moi na stanowisku ministra spraw zagranicznych trzykrotnie robili Sowietom podobne propozycje, nie otrzymując żadnej odpowiedzi. Nie może to trwać do nieskończoności, zwłaszcza teraz, kiedy tak w kraju, jak i zagranicą wszyscy wiedzą, że Rumunja dąży jedynie do spokojnego rozwoju na podstawie istniejących umów. Moje dotychczasowe oświadczenia miały charakter zaproszenia, skierowanego do wszystkich sąsiadów w tym celu, aby móc wprowadzić lepsze stosunki. Rumunja gotowa jest przyjąć każdą propozycję, która byłaby zgodna z duchem i tradycją poszanowania obecnych granic, uświęconych przez traktaty, i któraby zapewniła jej możność niezależnego wewnętrznego rozwoju.

Powstanie w Persji.

Wiedeń. (PAT). United Press donosi z Jerozolimy, że w Persji wybuchło powstanie pod przewodnictwem Dost Mohameda. Przybiera ono zaczyna formy poważne. Szach persii Riza Pehlewi znajdować się ma w tych samych trudnościach, co król Amanullah oraz Ibn Saud. Powstanie perskie pozostaje bezwątpienia w związku z powstaniem w Afganistanie i Syrji.

Pożar fabryki koronek.

Łódź. (PAT). W nocy o godz. 2 wybuchł pożar w fabryce koronek Tobiasa Bialera przy ul. Kilińskiego. Pożar postwał na trzeciem piętrze 4-piętrowego budynku fabrycznego, gdzie mieściły się zapasy przędzy i innych łatwopalnych materjałów. Zanim zaalarmowano straż pożarną, ogień przedostał się na czwarte piętro i począł zagrażać drugiemu budynkowi mieszkalnemu. Straży ogniowej udało się jednak zlokalizować ogień w obrębie trzeciego i czwartego piętra, które zostały doszczętnie zniszczone. Strat dotychczas nie ustalono, są jednak bardzo wysokie. Fabryka była ubezpieczona.

Jak Mussolini utrwala faszyzm.

Główną myślą przewodnią całej pracy organizacyjnej Mussoliniego, jest takie ułożenie stosunków we Włoszech, ażeby faszyzm mógł pozostać na zawsze kierowniczym kierunkiem państwowym, który jedynie i wyłącznie ma rządzić Italją. Dlatego też zdąża Mussolini w ostatnich czasach przedewszystkiem do zabezpieczenia faszyzmu, do zapewnienia mu ciągłości władzy, oraz do takiego rozwoju organizacji faszystowskiej, by kiedykolwiek, nawet w najdalszej przyszłości — wszelkie próby zamachu przeciwko dyktaturze faszyzmu były we Włoszech niemożliwe.

Oprócz jednak doniosłych reform politycznych, których celem jest oddanie całkowitej władzy państwowej w Italji w ręce przywódców faszystowskich, prowadzi Mussolini równie bardzo energiczną akcję w kierunku wychowawczym, zmierzając do tego, aby nowemu pokoleniu włoskiemu od najmłodszych lat wpajać przekonanie, iż faszyzm jest jedyną, odpowiednią formą władzy państwowej w Italji oraz by to młode pokolenie wychowywać na najbardziej zagorzałych obrońców faszyzmu.

Akcja, jaką prowadzi w tym kierunku Mussolini, jest bardzo rozległa i niezwykle energiczna. I tak przy poparciu Mussoliniego działa na terenie całych Włoch specjalna organizacja faszystowska, tak zwana „Opera nationale Balilla", której zadaniem jest wychowywanie młodzieży włoskiej w takim duchu, ażeby z pośród niej wydobyć zdecydowanych faszystów, oddanych na śmierć i życie przywódcom faszystowskim. Organizacja ta obejmuje opieką nad młodzieżą już od najmłodszych jej lat. Gdy tylko więc chłopak jakiś podrasta i rozpoczyna pierwsze kroki szkolne, organizacja faszystowska wciela go natychmiast — oczywiście za zgodą i na życzenie rodziców — do formacyj faszystowskich. Chłopak ten zostaje od razu tak zwanym „balilla", czyli już od najmłodszego wieku zajmuje najniższy szczebel w partji faszystowskiej.

Skoro „balilla" ukończy 10 lat, otrzymuje drugi stopień w hierarchji faszystowskiej i wstępuje do tak zwanej „awangardy". Awangarda zaś jest już najbardziej typową szkołą faszystowską. Tu otrzymuje chłopak konieczne wykształcenie, oraz zaznajamia się z zasadami służby wojskowej. Doszedłszy wreszcie do lat 18, przechodzi tak wychowywany faszysta do organizacji bojowej faszyzmu, gdzie uzupełnia ostatecznie wykształcenie wojskowe, oraz gdzie po odpowiednich ceremonjach składa przysięgę, że do ostatniej kropli krwi służyć będzie rewolucji faszystowskiej. Równocześnie zaś każdy z młodzieńców pod kierunkiem specjalnych nauczycieli rozwija swe zdolności zawodowe, tak, aby, doszedłszy do pełnoletności, zająć mógł jako faszysta odpowiednie stanowisko w społeczeństwie pracującem.

Jak zatem widzimy, organizacja młodzieży została przez faszyzm bardzo szeroko pomyślana i praca w tym kierunku prowadzona jest niezwykle systematycznie. Skoro ponadto dodamy, że „Opera Nationale Balilla“ dysponuje setkami specjalnych szkół i licznymi kadrami dobrze wyszkolonych nauczycieli, cóż dziwnego, że rodzice chętnie oddają dzieci swe pod opiekę organizacji faszystowskiej, powierzając jej całkowite wychowanie. A Mussolini zyskuje mężnych i całkowicie sprawie faszystowskiej oddanych żołnierzy, którzy w obronie faszyzmu gotowi będą zawsze oddać swe życie.

Nie tylko jednak wśród młodzieży męskiej szuka Mussolini nowych zastępów dla partji faszystowskiej. Również i dziewczęta brane są od najwcześniejszych lat w opiekę i w odpowiednich organizacjach kształcone są na dzielne towarzyszki faszystowskich żołnierzy, oraz na matki faszystowskie.

Na koniec jednak podkreślić należy, iż cała ta praca wychowawcza nie ma charakteru przymusowego. Przeciwnie! Dobre i racjonalnie przeprowadzone urządzenia, które umieją trafić do umysłów młodzieży, zachęcają dobrowolnie młodych do wstępowania w szeregi organizacji faszystowskiej. Wobec tego zaś, że cała akcja w tym kierunku prowadzona jest na bardzo szeroką skalę i z należytą umiejętnością, przywódcy faszystowscy nieraz podkreślają, iż dzięki tym metodom rosną wśród najmłodszych obywateli włoskich coraz silniejsze kadry faszystowskie, które zawsze gotowe będą do obrony i rozwoju faszyzmu we Włoszech.

Przegląd polityczny

Obłuda Rosji.

Donosiliśmy już, że rząd rosyjski wysłał do Polski notę, proponującą wprowadzenie w życie już teraz postanowień paktu Kelloga, potępiającego wojnę, nie czekając, aż inne państwa dokonają ratyfikacji paktu. Równocześnie Rosja przedłożyła Litwie taką samą propozycję.

Co spowodowało Rosję do tego kroku, jest niezrozumiałe. Wiadomo jest przecież, że bolszewicy korzystają z każdej sposobności, by w oczach świata uchodzić za miłośników pokoju, w gruncie rzeczy zaś czyhają tylko na sposobność, by kogoś napaść rzekomo nie dla zdobyczy terytorjalnych, lecz dlatego, żeby siłą wprowadzić bolszewizm. Wszelkie zatem giesty pokojowe Rosji oceniać należy pod tym kątem widzenia. Zdaje się, że tak patrzy zagranica na najnowszy „humanitarny“ krok Rosji. Przynajmniej z dotychczasowych głosów prasy angielskiej i francuskiej wnosić można, że propozycję rosyjską przyjęto tam ze zrozumiałą nieufnością, a odpowiedzi polskiej oczekują z zainteresowaniem.

Program polityczny Niemiec.

W jednym z ostatnich numerów zamieścił „Neues Wiener Journal“ ciekawe horoskopy niemieckiej polityki zagranicznej na rok 1929, pochodzące ze strony najbliższego otoczenia dra Stresemanna, a streszczające się w zarysach ogólnych w dewizie następującej: najściślejsza współpraca Niemiec, Włoch i Stanów Zjednoczonych, w przeciwieństwie do angielsko-francuskiej polityki Chamberlaina.

Niemcy, zaznacza dziennik powyższy, postanowiły po umożliwionem im wstąpieniu do Ligi Narodów, nawiązać ścisły kontakt z dyplomacja międzynarodową i przed tem forum pozbawić znaczenia politycznego zagadnienie reparacyjne oraz odbudować gospodarstwa niemieckie pod ochroną układu lokarneńskiego.

Rzecz oczywista, że pomyślne prowadzenie polityki zagranicznej zależne jest w wielkiej mierze od stworzenia jednolitego frontu wewnątrz państwa, udoskonalenia administracji, skupienia wszystkich sił pod względem narodowym i międzynarodowym w kierunku należytego przygotowania aparatu rządowego do rozwiązania doniosłych problemów zagranicznych na korzyść Niemiec, które pod tym względem mają wedle opinji kół berlińskich dość sprzyjającą pozycję.

Stosunek Rzeszy niemieckiej do Stanów Zjednoczonych jest wcale zadowalający, a to samo powiedzieć można o stosunku do Rosji sowieckiej. Niemcy, szukając ściślejszego zbliżenia do Ameryki, pragną równocześnie nawiązać stosunki przyjazne z Włochami i Węgrami. A wszystkie te kombinacje urzeczywistnić się mają w roku 1929.

Tyle rewelacje niemieckie, oparte zresztą, jak z powyższego wynika, na optymiźmie bardzo śmiałym.

Biorą pieniądze — a zdradzają.

Że komuniści wszystkich krajów biorą pieniądze z Moskwy i nie robią sobie z tego powodu najmniejszych skrupułów, o tem było powszechnie wiadomo. Ale nie wiedziano, że całe grupy, nietylko jednostki, chociaż biorą pieniądze, nie służą sumiennie swoim chlebodawcom, a nawet ich zdradzają. Fakt taki zaszedł wśród komunistów niemieckich. Oto centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej w Moskwie udzielił pozwolenia niemieckiej partji komunistycznej na wykluczenie z jej grona grupy komunisty Brandlera, która tworzy prawe skrzydło w tej partji. Centralny komitet oskarża tę grupę o tendencje burżuazyjne. Zdaniem komunistów niemieckich grupa ta pozostawała jedynie w partji z powodu zasiłków pieniężnych, które otrzymywała z Moskwy.

Próby nawiązania stosunków rosyjsko-angielskich.

W Londynie krążą znów pogłoski o możliwości ponownego podjęcia oficjalnych stosunków Anglji z Sowietami. Kwestja ta wiąże się bezpośrednio z rokowaniami tamtejszej grupy finansowej, zaangażowanej niegdyś w Rosji, z Sowietami o ewentualne przywrócenie praw własności. Sowiety zgadzają się udzielić odszkodowania przez nadanie koncesji na kopalnie, należące dawniej do tej grupy. Poza tem krążą tu pogłoski o zaciągnięciu przez Sowiety większej pożyczki w Anglji.

Fatalne skutki polityki Woldemarasa.

„Lietuvos Žinios“, organ laudininków (ludowców litewskich) omawia pasywność litewskiego bilansu handlowego, która dosięga olbrzymiej, jak na Litwę, sumy 60 miljonów litów. Według tego dziennika — pogorszenie ekonomicznej sytuacji kraju wymaga zastanowienia się, albowiem „Litwie może zagrażać utrata samodzielności ekonomicznej, a wraz z tem i niepodległości politycznej“. Dziennik podkreśla, że Litwa pozostała pod względem eksportu daleko w tyle, nawet w porównaniu z państwami mniejszemi od niej, przyczem jako wzór stawia Holandję i Danję. W końcu dziennik nie szczędzi ostrych zarzutów zagranicznej polityce handlowej rządu litewskiego. Politykę tę dziennik nazywa więcej niż krótkowzroczną. Obecnie zawarte przez Litwę traktaty handlowe spowodowane zostały jedynie względami politycznemi, jak n. p. traktat z Włochami, z któremi handel litewski wynosi zaledwie 1 proc. ogólnego obrotu handlowego; niedopuszczalną jest wprost rzeczą — pisze „Lietuvos Žinios“ — nieuregulowanie dotychczas stosunków handlowych z najbliższemi sąsiadami.

Rekonstrukcja gabinetu bułgarskiego.

Według pogłosek krążących w bułgarskich kołach politycznych, prezes Ljapczew skorzystał z ubiegłych świąt, aby odbyć cały szereg konferencyj z przedstawicielami większości parlamentarnych w sprawie przyszłej rekonstrukcji gabinetu. Prawdopodobnie b. premjer, obecny przewodniczący parlamentu, p. Czankoff wejdzie do gabinetu w charakterze ministra oświaty. Rekonstrukcja gabinetu nastąpi prawdopodobnie przed 22 stycznia, w dniu tym bowiem zbiera się na nowo parlament bułgarski.

Jak Amerykanie przestrzegają zakaz alkoholowy.

Noc sylwestrowa przeszła w Nowym Jorku pod znakiem nadużycia alkoholu w „trzeźwym“ Nowym Jorku. Noc ta wykazała całkowitą bezradność agentów prohibicyjnych wobec dostawców alkoholu. Żadna z poprzednich nocy sylwestrowych nie była tak obchodzona. Całą noc agenci prohibicyjni krążyli, urządzając niespodziewane rewizje w lokalach zabawowych i restauracyjnych. Większość zakładów tych zamknięto z powodu wyszynku alkoholu. Ogółem policja aresztowała kilkaset osób.

Rozwój Chin.

Krwawa i długa rewolucja chińska zakończyła się, jak wiadomo, pogodzeniem się walczących ze sobą generałów i zlaniem się poszczególnych prowincyj w jedną całość. Jedynie Mandżurja nie chciała przyłączyć się, lecz pragnęła zachować dla siebie zupełną samodzielność. Obecnie jednak przywódcy mandżurscy zdecydowali się ostatecznie zaakceptować polityczny testament Sun Yat Sena i poddać się pod władzę rządowi nacjonalistycznemu. Na znak tego na wszystkich budynkach publicznych w Mandżurji wywieszone zostały flagi nacjonalistyczne chińskie, czerwone sztandary z białem słońcem.

Rząd nankiński krok za krokiem dąży do uniezależnienia się od obcych wpływów. Władze chińskie w Charbinie obsadziły przy pomocy oddziału policji stację telefoniczną wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. Zawiadowca stacji Lebiediew, obywatel sowiecki, który odmówił przekazania stacji, został usunięty. Zawiadowcą stacji mianowano chińczyka, a pomocnikiem jego został rosyjski emigrant Preobrazenski. Charakterystycznym jest ten fakt usunięcia przez władze chińskie obywatela sowieckiego przy czynnym współudziale emigrantów rosyjskich.

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

27) —o— (Ciąg dalszy).

Alonzo odsłonił płaszcz, odpiął brylantową gwiazdę błyszczącą na jego piersiach, i rzekł do Fernanda:

— Oto oznaka granda Hiszpanji, którą sądząc, że nie żyjesz, do dziś dnia nosiłem; ta ozdoba i godność, tobie należą z prawa. Pójdź, niechaj zawieszę ten krzyż na twojej piersi; niech będzie choć słabem ukojeniem ran, po których na tej piersi pozostały jeszcze niezatarte ślady.

— Oh! — zawołał Fernando, — gdym otrzymał te rany, czyż mogłem wiedzieć, że kiedyś staną się one przyczyną tak szczęśliwego odkrycia, że mi przyniosą tyle rozkoszy? Bóg często nawet krzywdami i łzami naszemi, posługuje się dla naszego szczęścia!

XV.

Kiedy Alonzo dawał się poznać siostrzeńcowi i przyozdabiał go w godło jego dostojeństwa, Klara, żona Fernanda, przyszła także powitać cudzoziemców. Lecz, gdy zbliżając się przez wąską, niedostrzeżona drożynę, dojrzała gwiazdę błyszczącą na piersi męża i dosłyszała, że go nazywają hrabią don Fernando, pobladła; złe przeczucie nią owładnęło.

Nikt nie widział Klary; Alonzo mówił do swego synowca:

— Jedźmy, powóz mój oczekuje, przedstawię cię monarsze, aby jako król Hiszpanji, zatwierdził cię w posiadaniu dóbr i tytułów, jak również twoje ukochane dziatki i miłą żonkę. Powiedz mi, jakie jej pochodzenie?

— Ona jest córką leśniczego, nazwiskiem Hermana.

— Szkoda — zawołał Alonzo; — bo zdaniem mojem nie będziesz mógł odziedziczyć majątku po przodkach. Takie są przepisy prawa hiszpańskiego.

— Trudna rada — odrzekł wesoło Fernando — w takim razie nie chcę żadnego dziedzictwa a mej drogiej żony nie odstąpię.

Tymczasem zbliżyła się ona do Fernanda, a i dzieci go obstąpiły dokoła, jak gdyby lękając się, aby go im nie porwano. Na taką miłość w rodzinie Alonzo rzekł ze spojrzeniem pogodnem i życzliwem:

— Drogi Fernando, kochana Klaro, zatwierdzam wasz związek, żyjcie jak dotąd szczęśliwi!

Fernando i Klara przejęci radością, upadli do nóg stryja i błagali, aby ich pobłogosławił; dzieci poszły za przykładem rodziców.

— Nie, nie, — zawołał, — nie mogę zezwolić, abyście przede mną klękali, nie zasłużyłem na taki hołd, proszę was, powstańcie.

— Nie pierwej, aż nam pobłogosławisz, — odpowiedział Fernando.

— Kiedy nalegacie, niech i tak będzie, — rzekł Alonzo z głębokiem wzruszeniem. — Niech Bóg pobłogosławi wasze połączenie i niech na was i na wasze dzieci zleje swoje dobrodziejstwa!

Potem ich podniósł, uściskał jedno po drugiem, a łzy radości płynęły po jego licach; uczuł takie szczęście, jakiego nigdy nie zakosztował.

Po tem pojednaniu, nastąpiła najmilsza, bo poufna rozmowa; Klara, jako dobra gospodyni, oddaliła się wkrótce, aby czuwać nad przygotowaniem dobrej wieczerzy. Cała rodzina zasiadła do stołu; Alonzo czuł radość, rozkosz, zadowolenie wewnętrzne, które go samego dziwiły. Bawił się naiwnem szczebiotaniem dzieci i prosił rodziców, aby im nie bronili gwarzyć wesoło.

— Boże! — pomyślał przy końcu wieczerzy, — jak dobrym jesteś dla mnie! jakie szczęśliwe życie przygotowałeś mi na starość! sam, opuszczony, pędziłem dni ponure w moim zamku; w około mnie panowało milczenie podobne do grobowego. Przeżyłem żonę i dzieci, a ty mi zsyłasz nową rodzinę, która mnie otacza miłością. Boże! składam ci dziękczynienia! Tak, resztę mojej żywej wdzięczności za twoje miłosierdzie.

Alonzo postanowił przepędzić kilka dni wśród tej rodziny, przy której zakosztował tak czystego szczęścia, potem udać się razem z nią do rezydencji monarchy, aby mu przedstawić Fernanda i prosić o zatwierdzenie jego tytułów. W czasie jego pobytu w tym zamku, hrabia de Gallas w towarzystwie swojej małżonki i hrabiny Obersdorf, przybyli niespodzianie zwiedzić swoje dobra w Czechach, oraz powinszować młodym małżonkom zmiany, jaka zaszła w ich losie; ponieważ Fernando posłał im zawiadomienie. Byli tak uradowani, że zapragnęli osobiście przekonać ich o swojem współczuciu. Alonzo był zachwycony widząc, że hrabia de Gallas nietylko obchodził się z swoim intendentem jak z równym, ale nawet okazywał mu szczególne względy; że obie hrabiny uściskały serdecznie skromną Klarę. Niezadługo potem, odjechał z Fernandem i jego rodziną do dworu.

Postarał się o posłuchanie osobne u cesarza, które natychmiast otrzymał, ponieważ Alonzo był wielce poważanym w kraju i u dworu, z powodu ważnych usług, jakie oddał ojczyźnie. Tam nie czyniąc wzmianki o swoim występku, opowiedział królowi, że Bernardo del Rio, jego przyjaciel, porwał młodego Fernanda, któremu przynajmniej dał stósowne wykształcenie; ale, że zaskoczony śmiercią, nie mógł dokonać dalszych zamiarów względem niego. Potem opowiedział życie porwanego dziecka, jego odjazd do Londynu, do Czech, nareszcie jego małżeństwo z Klarą, córką leśniczego, i oświadczył, że ma zamiar wprowadzić Fernanda w posiadanie dziedzictwa po jego ojcu.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 5 stycznia

Wigilja uroczystości Objawienia Pańskiego naszego Jezusa Chrystusa

Św. Telesfora, pap. męcz. † 139.

Św. Emiljany, dziewicy, ciotki św. Gregorjusza, pap.

SŁOW.: WŁASTYBOR

Raduj się wielce, córko Syjonu, wykrzyknij córko Jeruzalem: oto Król. twój przyszedł święty i Zbawiciel świata. (Zacharjasz IX. 9.)

Zdanie: Bóg nas widzi, Bóg nas słyszy, Bóg nas sądzić będzie.

Rocznice: 1638 śmierć kanclerza wielkiego koronnego Tomasza Zamojskiego. — 1660 zjazd komisarzy do zawarcia traktatu w Oliwie (klasztor Cystersów pod Gdańskiem). — 1664 zdobycie na Moskalach Bychowca. — 1665 zabójcy hetmana Gosiewskiego i marszałka Żeromskiego, porucznicy Chlewiński i Nowoczyński skarani śmiercią. — 1762 śmierć carowej rosyjskiej Elżbiety. — 1796 Austrjacy wstępują do Krakowa. — 1926 śmierć Felicji Heesówny, sekretarki Zw. Młodzieży Polskiej w Poznaniu i autorki licznych artykułów dla młodzieży męskiej.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.42, zach. o godz. 15.57. — Księżyc wsch. o godz. 2,23, zach. o godz. 12.21. — Mars w opozycji z Saturnem. O godz. 12.00 słońce stoi 14° 41'12" (14 stopni 41 minut i 12 sek.) w znaku Strzelca; księżyc 14 stopni 50 m. 42 sek. w znaku Wagi.

Długość dnia: 8 godz. 15 min.

Zmiany powietrza: zimne, wietrzne. — Jutro: burzliwe z opadami.

— **Nowa fala zimna.** Wyjątkowo ciepła temperatura w okresie świąt Bożego Narodzenia nie trwała długo. Na Nowy Rok stacje powietrzne zapowiedziały nową falę zimna i opady śnieżne. Przepowiednia ta ziściła się całkowicie. Od dwóch dni — po gęstej mgle — zaczął padać śnieg w całej środkowej Europie, a więc także w Polsce. We wschodnio-północnej Francji, Belgji, Niemczech, Austrji, Czechosłowacji i Polsce grubość warstwy śnieżnej wynosi 30 do 50 ctm. Ruch pociągów oraz komunikacja tramwajowa i autobusowa ulega znacznemu utrudnieniu. U nas na Śląsku tramwaje wogóle nie kursują wskutek strajku pracowników tramwajowych. Zdarzyły się liczne wypadki zmarznięcia. W południowych i środkowych Włoszech padają ulewne deszcze.

— **Rzeczoznawcy dla badania mąki.** W myśl okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych w razie stwierdzenia, że badana mąka jest jaśniejsza od obowiązującego typu mąki, należy sporządzić o tem odpowiedni protokół w obecności rzeczoznawcy, który winien podpisać wszystkie protokóły z lustracji. Sprawa wyboru kandydatów na rzeczoznawców, którzy powinni być wybierani z pośród osób o wysokich zaletach, pozostawiona została uznaniu wojewodów. Mogą oni powoływać rzeczoznawców z grona terytorjalnych organizacyj przemysłu młynarskiego, względnie z pośród solidnych młynarzy na miejscu.

— **Opłaty za świadectwa izb przemysłowo-handlowych.** Sfery przemysłowo-handlowe informują, że ministerstwo przemysłu i handlu dąży do uzgodnienia wysokości opłat, pobieranych przez izby przemysłowo-handlowe za świadectwa pochodzenia, zaświadczenia w celu uzyskania ulgowych paszportów i t. p., w szczególności należności za zaświadczenia dla uzyskania paszportów jednorazowych w cenie złotych 10 i dla paszportów wielokrotnych w cenie złotych 15.

— **Miljard złotych na elektryfikację Polski.** Do ministerstwa robót publicznych wpłynęły w ciągu ostatnich kilku dni oferty firm angielskich i francuskich, proponujących Polsce przeprowadzenie elektryfikacji kraju w ciągu lat 10. Koszt wynosić ma przeszło 1 miljard złotych.

— **Małżeństwa policjantów.** Komenda Główna Policji Państwowej rozesłał okólnik do podległych organów, wyjaśniający nowowprowadzone przepisy o zawieraniu związków małżeńskich. Zawieranie związków małżeńskich dozwolone jest jedynie policjantom, którzy ukończyli 4 lata i conajmniej od 3 lat pozostają w służbie policyjnej.

— **Liczba małoletnich przestępców.** Według ostatnich zestawień statystycznych liczba małoletnich przestępców w Polsce, skazanych przez władze sądowe za włóczęgostwo w roku 1928 znacznie wzrosła i wyniosła 12 tysięcy osób.

— **Nowe źródła lecznicze w Polsce.** Departament służby zdrowia postanowił dokładnie zbadać wszystkie miejscowości, gdzie wykryto źródła lecznicze. W tym celu będą czynione specjalne poszukiwania w Małopolsce Wschodniej i w okolicach Nowego Targu.

— **Godziny nauki w szkołach.** W dniu 1 lutego roku bieżącego wejdzie w życie nowe rozporządzenie ministra oświaty o 30 godzinnym tygodniu pracy w szkołach. Od tego dnia we wszystkich szkołach średnich nauka trwać będzie 5 godzin dziennie, nie zaś 6, jak miało to dotąd miejsce w niektórych klasach. Rozporządzenie powyższe określa również czas, jaki winien być przeznaczony tygodniowo na poszczególne przedmioty szkolne.

— **Zamiana dawnych pożyczek państwowych będzie przedłużona.** Jak donosi prasa warszawska, zamiana pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920 przedłużona ma być do 1 kwietnia rb. Nie dotyczy to papierów premjowych. Projekt rządowy w tej sprawie rozważany będzie w sejmie jeszcze w bieżącym miesiącu.

— **Wychodztwo do Francji.** Ministerstwo spraw zagranicznych mianowało radcę emigracyjnego ambasady polskiej w Paryżu p. Dalbora i konsula generalnego w Paryżu, dra Poznańskiego członkami komisji doradczej, przewidzianej w polsko - francuskiej konwencji emigracyjnej. Komisja ma do spełnienia poważne zadania. Będzie ona ustalać każdorazowo ilość kontyngentów imigracyjnych, badać warunki pracy, zajmować się sprawami płac i t. p.

Województwo śląskie

* **Powrót wojewody śląskiego.** W środę wieczorem powrócił do Katowic z urlopu świątecznego wojawoda dr. Grażyński i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

* **Z Rady Śląskiej Izby Rolniczej.** Przed świętami odbyło się posiedzenie Rady Śląskiej Izby Rolniczej. Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady p. Sztwiertnię przystąpiono do odczytania sprawozdań: rachunkowego, komisji rewizyjnej i z działalności Izby za rok administracyjny 1927/28. Ze sprawozdania rachunkowego i rewizyjnego wynika, że czysty majątek Izby wynosi 665.023 zł 80 gr, bez wartości szkółki drzew w Marklowicach w wysokości 50.000 zł.

* **Kurs dla monterów instalacyj gazowych i wodociągowych.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar z początkiem lutego 1929 r. uruchomić kurs dla monterów instalacyj gazowych i wodociągowych. Celem kursu jest uzupełnienie i pogłębienie wiadomości fachowych wymienionych monterów pod względem teoretycznym i praktycznym.

Uczestnikami kursu mogą być albo wyzwoleni czeladnicy instalacyjni albo praktykanci instalacyjni, którzy wykażą się conajmniej 2-letnią praktyką instalacyjną. Wszyscy uczestnicy kursu winni się wykazać conajmniej ukończeniem 18 roku życia i 4 klas szkół powszechnych. Pierwszeństwo przy wpisach mają ci uczestnicy, którzy skończyli dokształcającą szkołę zawodową. Po ukończeniu kursu otrzymają ci uczestnicy świadectwa, którzy złożą egzamin przed Komisją Egzaminacyjną z ukończenia kursu.

Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul. Słowackiego 19 w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16 do 18 do 15 stycznia włącznie, gdzie się też udziela bliższych informacyj.

* **Rzemiosło śląskie przeciw uprawianiu handlu wędrownego.** Izba Rzemieślnicza w Katowicach wystosowała w tych dniach memorjał do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie ograniczenia na terenie Izby handlu domokrążnego, podrywającego byt rzemiosła na Śląsku. W memorjale tym Śląska Izba Rzemieślnicza, wykazując ujemne strony handlu domokrążnego, wypowiada się za ograniczeniem do minimum wydawania patentów, uprawniających do handlu domokrążnego względnie zupełnego zniesienia tych patentów.

* **Widoki zakończenia strajku tramwajowego.** W związku z trwającym od kilku dni strajkiem tramwajarzy odbyła się w czwartek w godzinach popołudniowych konferencja przedstawicieli strajkujących oraz dyrekcji tramwajów u inspektora pracy inż. Gallota. Po dłuższych naradach przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, że o ile strajk zostanie zlikwidowany, dyrekcja jest gotowa poczynić dodatkowe ustępstwa w sprawie płac, określając jako minimum 6%, z tem jednak, że zostanie rozpatrzona sprawa dalszej podwyżki dla niektórych kategoryj pracowników. Nadto przedstawiciele dyrekcji złożyli oświadczenie, że za akcję strajkową nie będą stosowane żadne represje. Na podstawie tego oświadczenia przedstawiciele pracowników tramwajowych zgodzili się na likwidację akcji strajkowej z dniem 4 bm., zastrzegając sobie jeszcze porozumienie się w tej sprawie z ogółem pracowników. Konferencja w sprawie podpisania nowej umowy zbiorowej odbędzie się w poniedziałek dnia 7-go stycznia br.

* **Tytoń grecki za węgiel polski.** Jak donoszą dzienniki polskie, na przetarg ofert o dostawę surowców tytoniowych dla Państwowego Monopolu Tytoniowego przybyli do Warszawy przedstawiciele dwóch dużych banków greckich w Atenach pp. Pawlitas i Papapetru, którzy chcą sprzedać Monopolowi Tytoniowemu 5 tysięcy kilogramów tytoniu i w zamian za to nabyć dla Grecji znaczny transport węgla śląskiego, wartości około 1 miljona dolarów.

* **W sprawie podziału majątku Spółki Brackiej.** W Berlinie toczyły się rokowania pomiędzy delegatami polskimi i niemieckimi w sprawie podziału majątku Spółki Brackiej na Górnym Śląsku. Jak wiadomo, z powodu podziału Śląska w myśl konwencji genewskiej musi być również podzielony majątek ruchomy i nieruchomy Spółki Brackiej. Strona polska zażądała zwrotu 60 milj. marek, natomiast delegaci niemieccy oświadczyli, że cały majątek ruchomy, zdeponowany w Szwajcarji, wynosi zaledwie 9 miljonów marek, albowiem z powodu inflacji spółka poniosła miljonowe straty. Niemcy oświadczyli gotowość wypłacenia Polakom zaledwo 6 miljonów, z czego zamierzają jeszcze odciągnąć pół miljona za szpitale, położone na polskim Śląsku. Do ostatecznej ugody nie doszło.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprawozdanie z wystawy kanarków.) Dnia 25 i 26 grudnia ubiegłego roku w lokalu Domu Związkowego przy ulicy Mickiewicza odbyła się wystawa kanarków, urządzona przez Związek Towarzystw Szlachetnych Kanarków. Gospodarzami wystawy byli pp. Michał Stalmach z Katowic i Paweł Jochyma z Załęża, ekspertami pp. Walkowiak z Katowic, Kecler z Król. Huty i Mierzwa z Świetochłowic. Nagrody otrzymali poniżej podani hodowcy według punktów: a) w klasie własnego chowu: 1. Karol Czogiela z Przełajki, 315 punktów, I nagroda — wielki złoty medal; 2. Edward Rogier z Wełnowca, 304 pkt., II nagroda — mały złoty medal; 3. Paweł Jochyma z Załęża, 302 pkt., III nagroda — wielki srebrny medal; 4. Adolf Rueckert z Zawodzia, 283 pkt., IV nagroda — dyplom; 5. Ig. Bochenek z Załęża (272 pkt.); 6. Paweł Jochyma (258 pkt.); 7. Roman Bartos z Przełajki (256 pkt.); 8. Wiktor Wyciora z Katowic (229 pkt.); 9. M. Stadtlober z Katowic (225 pkt.); 10. Adolf Hanke z Szopienic (217 pkt) — jeden ptak z tej kolejki nie śpiewał; 11. Jan Janik z Siemianowic (207 pkt.); 12. Fr. Kudela z Katowic (179 pkt.); 13. Fr. Kudela z Katowic — druga kolejka ptaków (ptaki nie śpiewały); 14 Adolf Hanke z Szopienic — okaz kanarków białych — nagroda honorowa; b) w klasie powszechnej: 1. Józef Hrynka z Czortkowca (347 pkt.); Hrynka nagrody nie otrzymał, gdyż nie złożył dowodu członkostwa związku; 2. Teofil Kucia z Przełajki (322 pkt.) I nagroda — złoty średni medal; 3. Adolf Rückert z Zawodzia (319 pkt.) II nagroda — srebrny średni medal; 4. Jan Gardawski z Zawodzia (302 pkt.), nagrody nie otrzymał, gdyż nie jest członkiem związku; 5. Paweł Jochyma z Załęża (290 pkt.) III nagroda — srebrny mały medal; 6. Wiktor Wypior z Katowic (230 pkt.); 7. Rudolf Rogier z Wełnowca (219 pkt.) Kolejka każdego wyżej wymienionego hodowcy składała się z 4 ptaków.

— (Ofiara śligawicy.) Na chodniku ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach chłopcy urządzili sobie ślizgawicę. Zamieszkały w Zawodziu Karol Zipa upadł na tem miejscu i złamał sobie nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło okaleczonego do lecznicy. Władze miejskie powinny surowo przestrzegać, by chłopcy nie ślizgali się ani nie saneczkowali na chodnikach i jezdniach.

Mysłowice. (Ważne dla bezrobotnych.) Magistrat podaje do wiadomości, że wszyscy bezrobotni są zobowiązani przynajmniej raz w ciągu każdego miesiąca — pierwszy raz 23 stycznia — zgłosić się do kontroli w magistracie. Biuro kontroli dla bezrobotnych znajduje się na ratuszu, pokój 7.

Janów w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Gertruda Sapa z Załęża potknęła się na polnej ścieżce pomiędzy Janowem a Roździeniem i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę. Przejście, przez które przechodziła, jest zakazane dla publiczności.

Szopienice w Katowickiem. (Sprawy gminne.) Na posiedzeniu rady gminnej w Szopienicach dnia 2 stycznia przyjęto jednogłośnie preliminarz budżetowy na rok 1929/30 w dochodzie i rozchodzie na ogólną sumę 550.000 złotych. Większe wydatki przewidziane są na rozszerzenie ul. 3-go Maja, naprawę ulicy Wareszawskiej i zadrzewienie ulicy Krakowskiej. Na oświatę wyznaczono 930 złotych, dla zdrowia publ. 42.000 złotych, na opiekę społeczną 65.900 złotych, na prace publiczne 61.520 złotych, na bezpieczeństwo społeczne 13.100 złotych.

Józefowiec w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne.) W pierwsze święto Bożego Narodzenia odegrano w Józefowcu sztukę p. t. „Uczta Baltazara“. Sztukę przełożył na język polski ks. prof. Bujara. Przedstawieniu przewodniczył p. Poloczek. Gdy W. ks. Bujara ukazał się na scenie, rozległy się huczne oklaski. Wszyscy amatorzy grali dobrze, zwłaszcza amator w roli proroka Daniela. Sala Domu Katolickiego była po brzegi zapełniona. Na prośbę parafjan W. ks. proboszcz zarządził powtórne odegranie sztuki w drugie święto Bożego Narodzenia. Sala znów była przepełniona uczestnikami. Wszyscy, którzy byli na przedstawieniu, składają serdeczne podziękowanie W. księdzu Bujarze za przetłumaczenie tej sztuki. Osobne podziękowanie należy się amatorom za odegranie tak pięknej sztuki religijnej.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z życia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.) W ostatnim czasie dzięki poparciu ze strony dyrekcji jakoteż grona nauczycielskiego — zorganizowane zostały dwa szkolne koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, mianowicie przy szkole mech.-hutniczej z 77 członkami i przy gimnazjum handlowem z 392 członkami.

— (Loterja fantowa.) Komitet miejski Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Król. Hucie urządził w dniu 16 grudnia minionego roku loterję fantową, która dzięki ofiarności kupiectwa i przemysłu miała powodzenie. Na 4 tysiące sztuk losów po 50 gr. było 1200 wygranych. Czysty dochód z loterji wynosi 1725.80 złotych, z koncertu urządzonego w czasie loterji zebrano 121,60 złotych, darów w gotówce zebrano 797 złotych. Wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli dary w naturze lub gotówce na powyższą loterję, komitet składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

— (Nowa ogólna rejestracja bezrobotnych.) Wszyscy bezrobotni, zamieszkali w Król. Hucie, winni się zgłosić w urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Głowackiego w godzinach od godz. 13—19 w następującym porządku: Mężczyźni: 7 stycznia od A—C, 8 b. m. od D—F, 9 G—I, 10 J—K, 11 L—M, 12 N—P, 14 R—T i 15 b. m. U—Z. — Kobiety: 16 stycznia od A—J, 17 b. m. K—P, 18 stycznia od R—Z. — Przy rejestracji przedłożyć należy kartę legitymacyjną. Bezrobotni, niezgłaszający się do kontroli, będą bezwzględnie skreśleni z listy. Ze względu na to, że nie wszyscy bezrobotni wiedzą, w jakim porządku i gdzie należy się stawić do kontroli, urząd Pośrednictwa Pracy wyjaśnia, że do kontroli na targowisku przy ul. Katowickiej winni się zgłosić ci bezrobotni, którzy pobierają zasiłek. Bezrobotni, niepobierający zasiłków nie potrzebują do zwykłej kontroli stawać. Zaś wszyscy bezrobotni winni przynajmniej raz w miesiącu zgłosić się w urzędzie Pośrednictwa Pracy i żądać zapośredniczenia do pracy, bo w przeciwnym razie wykreśleni będą w ewidencji i tracą wszelkie prawa.

— (Wypadek z bronią palną.) W mieszkaniu Skrzypców przy ulicy Dąbrowskiego zdarzył się tragiczny wypadek podczas nocy sylwestrowej. W wymienionem mieszkaniu padł strzał z pistoletu urzędnika policyjnego Dudy. Stary Skrzypiec został trafiony. Niestety okaleczenie było śmiertelne. Wywiadowca Duda wszedł do mieszkania Skrzypców z żądaniem broni, zabranej mu na ulicy przez synów Skrzypca. Wychodząc do służby, urzędnik zabrał z domu drugi rewolwer, a przechodząc obok mieszkania Skrzypców, wstąpił po zabrany pistolet. Podczas sprzeczki padł strzał z rewolweru, zabranego na służbę. Czy stary Skrzypiec został przypadkowo zastrzelony, wyświetli śledztwo.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Znowu walka posterunkowego z awanturnikami.) Policjant, pełniący służbę na ulicy, musiał użyć broni siecznej przy rozpędzaniu awanturników. Robotnik Antoni Czerner z Orzegowa został pchnięty w biodro, natomiast robotnik Jan Gryc nie został okaleczony, tylko ubranie przekłute szablą. Policja wdrożyła śledztwo, przeto awanturnicy będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 3 stycznia 1929 r. za: 100 złotych 46.94 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.90 złotych; 100 franków szwajcarskich 172 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 3 stycznia 1929 r.

Żyto 34—34.50, pszenica 41.50—42.50, jęczmień browarowy 34—36, jęczmień na przemiał 32—33, owies 30.75—31.75, osucie żytnie 25.25 do 26.25, osucie pszeniczne 25.25—26.25, mąka żytnia 48, mąka pszeniczna 59.50—63.50, groch Wiktorja 65—70, wyka 39—41, peluszki 37 do 39, prasowana słoma 6.50—7.00, luźna słoma 5.25—5.75, siano prasowane 18—19, luźne siano 14—15.50.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Wypadek samochodowy.) W ostatni dzień starego roku wjechał autobus na grupę ludzi. Wypadek zdarzył się na przejściu granicznem. Jadwiga Neumann z Wełnowca wpadła pod koła samochodu, przyczem doznała ciężkich okaleczeń. Neumanową odstawiono do lecznicy.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. (Z życia sanitarjuszy.) W Nowych Hajdukach istnieje od 10 lutego 1928 roku Ochotnicza Kolumna Sanitarna, której prezesem jest naczelnik gminy p. Józef Nowak. Kolumna ta zorganizowała w miesiącu marcu ubiegłego roku kurs dla wyszkolenia członków aktywnych na sanitarjuszów. Kierownikiem kursu był p. dr. Hałacz, który przygotował uczestników, rekrutujących się przeważnie ze sfer robotniczych, do niesienia pierwszej pomocy bliźnim. Przewodnicy kolumny pielęgniarze Kowol i Laska także służyli bezinteresownie swą wiedzą fachową. W ubiegłą niedzielę nastąpiło zakończenie kursu egzaminem, przeprowadzonym przez lekarza powiatowego, p. dr. Hesska z Świętochłowic w obecności przedstawiciela Związku Ochotniczych Kolumn Sanitarnych. Wynik egzaminu był dobry i należy się spodziewać, iż w drugim zamierzonym kursie weźmie udział jeszcze większa liczba chętnych.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Skutki nieczyszczenia chodników ze śniegu.) Wskutek gołoledzi upadła na ulicy Dworcowej pewna staruszka z Ćwiklic tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie lewą nogę. Przyczyną tego wypadku było nie posypanie chodnika piaskiem.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Złośliwy czyn.) Podczas jednej z ostatnich nocy nieznani osobnicy powybijali szyby w oknach mieszkania emerytowanego urzędnika kolejowego Blachuta. Szyby wybito już po drugi raz podobno z zemsty.

Tychy w Pszczyńskiem. (Nieco o wieży kościelnej.) Jak swego czasu donosiliśmy, wieżę przy tutejszym kościele parafjalnym gruntownie naprawiono. Wieżę nadbudowano o kilka metrów, podstawę rozszerzono. Koszta wynoszą 75 tysięcy złotych. Z tej kwoty parafjanie złożyli razem 20 000 złotych, browar książęcy i obywatelski w Tychach oraz fabryka w Czułowie razem 10 tysięcy złotych, a książę pszczyński, jako patron kościoła 20 tysięcy. Niedobór wynosi przeto 25 tysięcy złotych. Robót nie doprowadzono do końca z powodu zimna. Zegara wieżowego dotychczas nie zakupiono.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Oratorjum Ludowe.) W czwartek, dnia 10 stycznia o godz. 8 wiecz. na sali hotelu „Świerklaniec“ w Rybniku będzie wykonane „Oratorjum Ludowe“ z okazji uroczystości Bożego Narodzenia. Oratorjum składa się z 5 oddziałów, mianowicie obrazów scenicznych, kolęd, polskiego chórału kościelnego, ks. Leonarda Soleckiego. Śpiewy wykonane będą z towarzyszeniem orkiestry. Treść Oratorjum uwydatnia charakter i życie katolickiego ducha narodu polskiego w okresie świąt Bożego Narodzenia. Przedstawienie jest przygotowane na wysokim poziomie kulturalnym, religijno-narodowym i muzycznym. Bilety nabyć można wcześniej w księgarni polskiej p. Basisty po 1, 2 i 3 złote, miejsce do stania 50 gr. Osobnych zawiadomień zarząd towarzystwa śpiewu „Seraf“ nie wysyła.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Przejechany przez samochód.) Sylwester Mika z Chwałowic został przejechany przez samochód Albinowskiego z Bełku. Mika został okaleczony, lecz nie zbyt ciężko. Wypadek zdarzył się na szosie pomiędzy Niedobczycami a Rybnikiem.

Połomia w Rybnickiem. (Doroczna statystyka.) Statystyka z okręgu urzędu stanu cywilnego Połomji, obejmujący trzy gminy, mianowicie Połomji, Gogolewa i Kucharzówka przedstawia się w roku 1928 następująco: Z całego okręgu zarejestrowano 55 urodzin, i to z gminy Połimjii 29, z Gogolowej 21, z Kucharzówki 5. Związków małżeńskich zawarto razem 22, mianowicie z Połomji 12, z Gogolowej 10. Zgonów zgłoszono z całego okręgu razem 31, w tem z Połomji 15, z Gogolowej 15, z Kucharzówki 1. — Poniżej lat 5 z Połomji zmarło 4, z Gogolowej 6, z Kucharzówki 1. — W roku 1927 w całym okręgu zarejestrowano urodzin 72, ślubów 17, zgonów 23.

Książenice w Rybnickiem. (Smutne zakończenie starego roku.) Jan i Wincenty Szymala pokłócili się w dzień starego roku. Do bójki tej wmieszali się także inni przechodnie. Pełniący służbę posterunkowy wkroczył pomiędzy awanturników, co miało ten skutek, że rzucili się na urzędnika. Z tego powodu posterunkowy użył broni palnej, przyczem Janowi Szymali przestrzelił prawą rękę. Rannego odwieziono do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku. Szymala pozostanie kaleką przez całe życie, oprócz tego będzie musiał razem z drugimi awanturnikami odpowiadać przed sądem. Powyżej opisany wypadek dowodzi, że nadmierne używanie wódki w wieczór sylwestrowy nie przynosi korzyści, przeciwnie, bardzo często kończy się smutnym wypadkiem, jak świadczą notatki z gmin obwodu przemysłowego.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Okropny wypadek.) Robotnik Mikołaj Kozik doprowadził do wybuchu nabój dynamitowy. Wybuch roztrzaskał Kozikowi lewą rękę.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Ostrożnie przy sankowaniu.) Podczas sankowania w parku miejskim zdarzyło się nieszczęście. Pewien chłopak przechylił się w tył, spadł podczas jazdy i uderzył głową o drzewo. Chłopca odwieziono do lecznicy. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu.

— (Nowe organy.) W ostatnich dniach oddano do użytku nowe organy w kościele parafjalnym w Tarn. Górach — niestety tylko z połową rejestrów z powodu nagłego zgonu majstra, który swego czasu otrzymał zamówienie na dostawę nowych organów. Majster nie zdołał dokończyć swego dzieła.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Aresztowania.) Tutejsza policja aresztowała 45-letniego Pawła K. z Kochłowic pod zarzutem popełnienia kradzieży roweru na szkodę Mikołaja Sówki. Skradziony rower sprawca sprzedał w Koziągłowach. — Tego samego dnia przytrzymano Stanisława K. z Częstochowy za włamanie się do piwnicy karczmarza Antoniego Gawlika w Kaletach. Aresztowanych osadzono w więzieniu sądowem.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Śmiertelny wypadek w fabryce.) Zatrudniony w fabryce sukna w Skoczowie robotnik Paweł Kidoń został zabity podczas wykonywania pracy. Kidoń trzymał w ręce tkaninę, którą zahaczył o transmisję. Koło rozpędowe porwało przędzę, a równocześnie Kidonia. Transmisja, która czyni 80 obrotów w ciągu sekundy, przerzuciła nieszczęśliwego robotnika kilka razy. Kidoń zmarł natychmiast.

—(Pożar.) W mieszkaniu Maurycego Mehla przy ulicy Sejmowej 2 w Cieszynie wybuchł pożar. Mehl został poszkodowany o 2 tysiące złotych.

Bielsko. (Tragiczna śmierć robotnika.) W pobliżu dworca kolejowego w Mikuszowicach znaleziono trupa z nogami odciętemi przez koła pociągu. Stwierdzono, że są to zwłoki 43-letniego robotnika Michała Kempysa z Wilkowic. Kempys pracował w firmie Molendy w Bielsku. Władze wdrożyły śledztwo. Dotychczas nie wiadomo, czy Kempysa spotkało nieszczęście, albo czy popełnił samobójstwo. Ostatni raz widziano go, gdy wsiadał do pociągu, odjeżdżającego w kierunku Białej.

Śląsk Opolski.

Bytom. (Żywcem spalony.) W budce budowlanej przy ulicy Holtei'a w Bytomiu zdarzył się okropny wypadek. W nocy na środę wybuchł w budce pożar. Stróż Walenty Elsner spalił się żywcem. Przyczyną wybuchu pożaru była nieostrożność wymienionego stróża nocnego. Elsner stawiał zwykle świeczkę na stole, lecz bez świecznika. Istnieje więc przypuszczenie, że stróż zasnął, lecz poprzednio świecy nie zgasił, przeto od płomyka zapaliły się kołdry. Gdy usiłował się ratować, było już za późno, gdyż nagle utracił przytomność wskutek gryzącego dymu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Pożar w kinie.) W Niwce pod Sosnowcem wybuchł pożar w kinie „Nowości“. Zawezwanej straży z kopalni „Jerzy“ udało się pożar ugasić. Spaliły się scena, fortepjan i pierwsze rzędy krzeseł. Szkody są dość znaczne. Przyczyną pożaru było pozostawienie ognia w piecu żelaznym.

Lwów. (Skutki nadmiernego używania wódki.) W czasie zabawy noworocznej w mieszkaniu szewca W. Juśkiewicza powstała sprzeczka, która zamieniła się wkrótce w bójkę na noże. Juśkiewicz ugodził nożem kuchenym syna swego 29-letniego Stefana w tętnicę, raniąc go śmiertelnie. Przewieziony do pobliskiej apteki Juśkiewicz, zmarł wskutek upływu krwi przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Juśkiewicza ojca aresztowano.

Lublin. (Echa „cudownych“ wystąpień Michałka.) Pod koniec ubiegłego roku donosiliśmy o niejakim Michałku, chłopcu, który opowiadał dziwne opowieści rzeszom łatwowiernych włościan. Obecnie donoszą, że władze bezpieczeństwa osadziły Michałka w zakładzie OO. Salezjanów w Warszawie. Michałek, który początkowo zdawał się być zadowolony z pobytu swego w zakładzie opuścił samowolnie zakład i zjawił się w dniu 26 ub. m. w rodzinnym Michałowie. W dniu wczorajszym zaczął znowu wygłaszać kazania. Władze bezpieczeństwa, poinformowane o ucieczce, podjęły natychmiast kroki, celem zlikwidowania ponownych jego wystąpień.

Bydgoszcz. (Trup na szynach kolejowych.) Na torze kolejowym w Janikowie znaleziono przejechane na pół zwłoki. Bliższe rozpoznanie wykazało, że jest to palacz Mroziński z Inowrocławia. Nieszczęśliwego znaleźli zamiatacze śniegu na zwrotnicach. Jak ujawniło dochodzenie, Mroziński zaprowadził parowóz do Gniezna i wrócił z powrotem pociągiem towarowym. Władze kolejowe prowadzą szczegółowe dochodzenie. Mroziński osierocił 12 dzieci.

Z dalszych stron.

Hafnerbach w Austrji. (Znalezienie skarbu.) W Austrji Dolnej odkrył pewien człowiek przy pomocy różdżki na polu, należącym do probostwa w Hafnerbach, zakopany skarb. W oznaczonem miejscu zaczęto kopać i dopiero w głębokości 8 m. znaleziono zmieszane z gliną rodzime złoto. Mogło go być ze 2 kg. Prawdopodobnie pochodzenie tego złota jest następujące: Legjony rzymskie trudniły się wzdłuż granic państwa wypłukiwaniem złota. Uzyskany w ten sposób cenny metal był głęboko w ziemi zakopany, a raz w roku wydobywany i pod eskortę odstawiany do Rzymu. Być może, że w okolicy Hafnerbachu podczas wędrówek ludów byli Rzymianie zmuszeni do nagłej ucieczki. Z biegiem stuleci złoto wypukane pomieszało się z gliną i w tej postaci obecnie zostało znalezione.

Ostatnie telegramy

Nowy konsul polski w Bytomiu.

Bytom. (Tel. wł.) Nowomianowany konsul generalny polski, Leon Malhomme, objął oficjalnie urzędowanie. Z tej okazji zamieszcza biuro Wolffa życiorys nowego przedstawiciela Polski.

Niemcy mają płacić za Austrję i Bułgarję.

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph“ donosi, że na skutek optymistycznego sprawozdania Parkera Gilberta o położeniu gospodarczem Niemiec, mniejsi wierzyciele reparacyjni t. zn. owe państwa, którym przyznano tylko mały udział w spłatach reparacyjnych Niemiec, zamierzają podjąć u wielkich mocarstw odpowiednie kroki, powołując się na postanowienia traktatu pokojowego, w myśl których Niemcy są odpowiedzialni za zobowiązania reparacyjne swych dawniejszych sojuszników. Chodzi w danym wypadku o Austro-Węgry i Bułgarję.

Ostatnia sesja parlamentu angielskiego.

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph“ donosi, że rząd zamierza jeszcze w pierwszej połowie bieżącego roku rozwiązać parlament. Gdyby pod tym względem miały się wyłonić jakieś trudności, to nowe wybory odbędą się dopiero w październiku b. r., albowiem w miesiącach letnich wybory w Anglji nie są w zwyczaju.

Bezsenna noc króla angielskiego.

Londyn. (Pat.) Noc ubiegłą król spędził bezsennie. Poza tem niema żadnych zmian w stanie jego zdrowia. Biuletyn ten tłumaczą w ten sposób, że, chociaż siły chorego nie doznały wzmocnienia, jednak poprawa, którą zanotowano wczoraj, utrzymuje się nadal.

Zamach polityczny.

Piotrków. (AW.) Według otrzymanych w ostatniej chwili wiadomości, zginął w Piotrkowie od kuli rewolwerowej Teofil Joszkowski, sekretarz egzekutywy P. P. S. w Piotrkowie, członek centralnego komitetu młodzieży „TUR.“ W kołach zbliżonych do P. P. S. panuje przekonanie, że był to zamach ze strony któregoś z członków P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnej. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Parlament rumuński uchwalił budżet.

Bukareszt. (Pat.) Parlament rumuński po głosowaniu nad budżetem, który został zmniejszony o 600 milj. lei w dochodach i rozchodach, i po zwiększeniu podatku, dotyczącego trunków alkoholowych, przerwał swe prace do 15-go stycznia z powodu świąt.

Warunki pokoju w Afganistanie.

Londyn. (AW.) Według nadeszłych tu wiadomości rokowania między królem Amanullahem a przywódcami szczepów powstańczych rozwijają się pomyślnie. Król zaproponował powstańcom następujące ustępstwa: zniesienie szkoły żeńskiej w Kabulu, przywrócenie zgodnie z postanowieniami Islamu, piątku jako dnia świątecznego, naczelnicy szczepów będą dopuszczeni do projektowanych ciał ustawodawczych. Powstańcy domagają się poza tem zapewnienia przywódcom szczepów powstańczych zupełnej bezkarności.

Trzęsienie ziemi.

Tokjo). (Pat.) Wulkan Asosan, prawdopodobnie największy na świecie, wykazywał w ubiegłym miesiącu pewną aktywność. Obecnie donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło prowincje Kius Siu. Ośrodek tego trzęsienia ziemi znajduje się w odległości 25 mil na północo-wschód od wulkanu Asosan. Trzęsienie wyrządziło znaczne szkody, jednakże nie pociągnęło ofiar.

Nie chcą sądzić poróżnionych.

New York. (Pat.) Rząd urugwajski przyjął zaproszenie konferencji panamerykańskiej mianowania swych przedstawicieli w komisji, powołanej do przeprowadzenia śledztwa w sprawie konfliktu boliwijsko-paragwajskiego, rząd argentyński natomiast odmówił przyjęcia podobnego zaproszenia.

Wrzenie w Alzacji.

Nowa partja katolicka w Alzacji.

Na czoło spraw z wewnętrznej polityki Francji wysuwa się znów — Alzacja i jej autonomizm... Właściwie nigdy od jakich 8 lat nie było w „prowincjach odzyskanych“ spokoju. Ustawiczne fermenty wśród ludności, strajk szkolny przed dwoma laty, agitacja komunistyczna, walka polityczna z Paryżem o autonomję w zakresie administracji, oświaty i religji, — oto, co wypełnia historję Alzacji i Lotaryngji po wojnie. Szczególnie jednak ostra faza tych tosunków zaczęła się w roku bieżącym z wyborami wiosennymi do parlamentu. Pokazało się bowiem, że główną partję alzacką. t. zw. stronnictwo ludowe, opanowali politycy o sympatjach zdecydowanie niemieckich. Pod ich kierownictwem zaczął się autonomizm wyradzać w akcję rewolucyjną i jawnie germanofilską...

Walka wyborcza w Alzacji rozpętała przeciwieństwa polityczne do niebywałych rozmiarów. Naciskani przez francuskie partje (głównie radykalną i socjalistyczną), a pozbawieni roztropnego kierownictwa autonomiści alzaccy dali się zapędzić w sytuację bez wyjścia. Część z nich, jak to już donosiliśmy przed świętami, opuściła „partję ludową“, — pozostali jednak (element zniemczony) dalej prowadzą swoją dotychczasową, beznadziejną, rewolucyjną robotę. Poza tem ma być w partji alzackiej — według oskarżeń „L'Action Francaise“ — jeszcze grupa skrajna, związana z komunizmem. Jest to jednak mało prawdopodobne. Okarżenie socjalistycznego dziennika opiera się na tem, że w czasie wyborów część autonomistów agitowała w pewnych okręgach za oddaniem głosu raczej na kandydata komunistów, niż partyj francuskich. Partja jednak jako taka nie solidaryzowała się z tą taktyką.

Nie da się przecież zaprzeczyć, że fatalna polityka autonomistów doprowadziła partję w okresie powyborczym do rozkładu, i —co za tem idzie — do zaniku dyscypliny. Przywódcy niezgodni z sobą stracili wpływ na masy; rozpoczęły się indywidualne akty terroru politycznego, jak zamach na Fachota, prokuratora państwowego w procesie autonomistów w Kolmarze.

Ostatni ten wypadek wywołał w całej Francji olbrzymie wrażenie. Także i zagranicą. Jest bowiem jaskrawem świadectwem rozprzężenia w Alzacji. Rozdmuchuje go prasa liberalna i socjalistyczna jako „klerykalną zbrodnię“ z powodu, że zabójca Fachota, Benoit, miał należeć do partji autonomistycznej, zwanej w prasie socjalistycznej mianem „klerykalnej“.

Prasa ta jednak ma bardzo krótką pamięć. Nie więcej bowiem, jak dwa miesiące temu ta sama prasa donosiła o liście pasterskim biskupa strassburskiego, Mgr. Ruch, który przestrzegał przed partją ludową i zakazywał czytania jej pism. Nie może więc za katolicką uchodzić partja, której tego miana odmawia władza duchowna... Ponadto zbrodnia p. Benoit jest jego indywidualnym czynem i jego samego tylko obciąża. Prezydjum partji ludowej potępiło ją na równi z całem społeczeństwem francuskiem i wyparło się wszelkich z nią związków.

Tymczasem, gdy Benoit przygotowywał się do swej zbrodni, w cichości dojrzewało dzieło naprawy stosunków w Alzacji. Z początkiem grudnia mianowicie szereg wybitnych polityków z podsekretarzem stanu Oberkirchem na czele opuściło partję ludową alzacką i przystąpiło do stworzenia nowej, opartej o katolickie zasady i francuski patrjotyzm z zastrzeżeniem jednak odrębności kulturalno-religijnej dla Alzacji.



Ks. prałat Haegy,
przywódca alzackich autonomistów.

W samo zaś Boże Narodzenie pojawił się pierwszy numer dziennika tej partji politycznej i jej program w ogólnym zarysie. Dowiadujemy się z niego, że nowa partja przybiera nazwę „Narodowa Akcja Ludowa Alzacji“, stoi na gruncie katolickim, pragnie pracować nad rozwojem państwa francuskiego, domaga się jednak od rządu uszanowania odrębności Alzacji zwłaszcza w zakresie szkolnictwa i wyznań. Jej żądania w tym zakresie nie są żadną nowością; opierają się bowiem wszystkie na publicznie złożonych oświadczeniach przedstawicieli rządów paryskich, jak Millerand i Poincare... W tym samym numerze nowego dziennika pomieszczono list biskupa Ruch polecający wiernym nowe pismo.

Nowy obóz polityczny Alzacji ma przed sobą niezmiernie trudne zadanie Będzie musiał walczyć na dwa fronty. U siebie, w Alzacji, spotka się z resztkami dawnej ‚partji ludowej“, wśród których nie brak żywiołów rewolucyjnych, — w Paryżu zaś czeka go rozprawa z partjami lewicowemi, które z nienawiści do katolicyzmu dążą do narzucenia Alzacji „świeckiego“ regime'u i odrzucają z góry wszelkie żądania odrębności Alzacji w dziedzinie szkolnictwa i wyznania. Tak to, nie po raz już pierwszy w dziejach III Republiki, lewicowy radykalizm przez swoją nienawiść da katolicyzmu podsyca skrajne tendencje odśrodkowe, rozbija jedność narodu francuskiego, staje się mimowolnym sprzymierzeńcem Berlina, który nie bez uciechy śledzi obecnie rozwój wypadków w Alzacji.

Uspokojenie „prowincyj odzyskanych“ zależy głównie od tego, czy się koła rządowe zdołają wyzwolić z pod presji radykałów i socjalistów, — czy wreszcie zrozumieją, że przywiązana do katolicyzmu ludność tych prowincyj ma prawo domagania się wolności religijnej. Zamach Benoit'a na Fachota niewątpliwie utrudnił rządowi wejście na tę drogę. Powstanie jednak nowej partji i jej pomyślny rozwój może mu je ułatwić.

Przesilenie w Jugosławji.

Białogród. (AW). Poseł demokratyczny Popowicz wyjechał do Zagrzebia, jak słychać, z poleceniem przedłożenia koalicji chłopsko-demokratycznej szeregu propozycyj. Obecnie odbywają się w Zagrzebiu narady koalicji chłopsko-demokratycznej, po których ma być powziętą decyzja co do postawy, jaką ma zająć koalicja wobec obecnego przesilenia rządowego.

Białogród. (PAT). Po audjencji, jaką miał w pałacu królewskim prezydent izby Michajłowicz, prezydjum Rady Ministrów wydało komunikat, oznajmiający, że Michajłowicz, zapytany o zdanie, zaproponował królowi, ażeby w sprawie rozwiązania kryzysu zasięgnął opinji przedstawicieli wszystkich partji politycznych oraz wszystkich ugrupowań parlamentarnych, nie wyłączając Chorwatów.

Ideał szkoły katolickiej.

Katolicy niemieccy rok rocznie urządzają tak zw. „Schulsonntag“, to znaczy jedną niedzielę poświęcają prawom szkolnym. Jest to zazwyczaj czwarta niedziela adwentu. I w tym roku z okazji takiej „niedzieli szkolnej“ biskupi bawarscy wezwali wiernych do modlitwy i ofiar na rzecz szkoły katolickiej, określając ideał tej szkoły.

Katolickim ideałem szkoły jest taka szkoła, która powstaje jako konsekwentna realizacja życiowa zasad wiary katolickiej.

1. Szkoła służy dziecku głównie w ten sposób, że służy jego duszy. Duszy służy wtedy, gdy troszczy się nietylko o nauczanie, lecz i o wychowanie kształtując metody nauczania na zasadach wychowawczych. Idealna szkoła katolicka musi być szkołą wychowawczą.

2. Cel wychowania musi być zawsze najwyższy. Celem takim jest udoskonalenie moralne. Zarówno nauczyciel, jak i uczeń mogą znaleźć pojęcie doskonałości moralnej jedynie tylko w religijnym poglądzie na świat. Dlatego przeświadczenie religijne musi tworzyć podwaliny pracy szkolnej. Idealna szkoła katolicka musi być szkołą o kierunku religijnym.

3. Charakter i nastawienie szkoły duchowo określa w głównej mierze i prawie wyłącznie nauczyciel. Dlatego szkoła o nastawieniu religijnem wymaga bezwzględnie nauczyciela, myślącego religijnie i wysoko stojącego pod względem religijnym. Zawód nauczycielski jest pracą w służbie Bożej, jest apostolstwem, kapłaństwem, duszpasterstwem w najgłębszem znaczeniu tego słowa. Idealną szkołę katolicką może tworzyć tylko nauczyciel o duszy prawdziwie kapłańskiej.

4. Szkoła zapomina o swem właściwem źródle pierwotnem i zapoznaje swoje najgłębsze zadania, gdy czuje się tylko jednostronnym tworem państwowym. Nauczyciel pozbawia się najpiękniejszych pierwiastków swego powołania, jeżeli uważa się tylko za urzędnika państwowego. Szkoła pracuje nad dzieckiem w pierwszym rzędzie według prawa naturalnego na zlecenie rodziny. Od rodziny otrzymuje nauczyciel swoje prawa do dziecka. Tylko taka szkoła pracuje dobrze, która uważa się za jedno z rodziną i która nigdy nie kwestjonuje rodziny jako swego zleceniodawcy. Idealna szkoła katolicka wymaga najściślejszego związku między szkołą i rodziną chrześcijańską.

5. Zaleca się, jako pełną mądrość, by szkoła za najwyższy cel wychowania stawiała sobie miłość ojczyzny i ducha społecznego. Jest to z pewnością cel piękny, ale nie jedyny i nie najwyższy. By móc wszczepić w serca młodzieży miłość ojczyzny, trzeba najpierw urzeczywistnić coś wyższego; młody człowiek mieć musi możność zwyciężania ciemnych sił w swem własnem wnętrzu i w otaczającym go świecie i musi mieć możność dawania odpowiedzi na wielkie zagadnienia życia.

Idealna szkoła katolicka żąda uzdolnienia młodzieży do jasnego poglądu na świat i do moralnych zwycięstw życiowych.



Mąż: Gdybym był wiedział, że dzisiaj będzie ten pasztet na obiad, byłbym zaprosił Józefa.

Żona (mile uradowana): Czy jest on twym tak drogim przyjacielem?

Mąż: Bynajmniej — nienawidzę go życzę mu ciężkiej choroby...

Rytuały polskie.

(Z okazji nowego rytuału polskiego.)

Rytuałem nazywa się księga kościelna, wskazująca, jakich obrzędów, modlitw używać mają kapłani przy sprawowaniu Sakramentów św., oraz błogosławieństw, procesji i innych modłów publicznych. Rytuał nosi też nazwę agendy. Obie te nazwy wyrażają to samo, co czynić należy przy spełnianiu danych czynności kapłańskich. Rytuał zaś wskazuje sam sposób wykonania tychże. Nazwy agenda używano powszechnie w Polsce do XVII wieku, t. j. do r. 1631, w którym przez Jana Wężyka, arcybiskupa, wydany został w Krakowie Rytuał dla Kościoła polskiego. Odtąd spotykamy już tylko nazwę rytuał.

Przed soborem Trydenckim każda niemal diecezja miała swój własny rytuał, powagą biskupią zatwierdzony, i takiego rytuału trzymało się duchowieństwo poszczególnych diecezyj. Jest to rzeczą poniekąd usprawiedliwioną, ze względu na miejscowe warunki, zwyczaje. Nadto brak dogodnych środków komunikacji utrudniał stosunki ze Stolicą Apostolską. Gdy zaś z czasem przeszkody te usunięto, Rzym zaczął nalegać na ujednostajnienie ceremonji w całym Kościele. Sobór Trydencki nakazał przeprowadzenie tej jednostajności. Wydany został rytuał rzymski, a wszystkie inne rytuały miały się na nim wzorować. Nie znaczy to, jakoby Kościół inne rytuały miał znieść, gdyż pobożne zwyczaje, prawem miejscowem i długotrwałem używaniem uświęcone, pozostały w swojej mocy. Lecz ową jednostajność miała dotyczyć rzeczy podstawowych, stąd wiele krajiw do dziś dnia zachowało swoje rytuały, jak np. Polska do dnia 31 grudnia 1928 r.

Z najdawniejszych rytuałów naszych mamy siedemnaście.

Kiedy ustawy Soboru Trydenckiego zostały przyjęte przez króla polskiego w Parczowie, a następnie przez stany w Piotrkowie 1577 r., zaraz zostały przez Episkopat wprowadzone w życie. Ponieważ sobór wprowadził wiele nowych ustaw, a między temi były i nowe przepisy liturgiczne, trzeba się było do nich zastosować. Gdy na soborze Trydenckim postanowiono reformę brewiarza i mszału, biskupi ze wszech stron nadesłali swoje postulaty; uczynili to również biskupi polscy, czego mamy ślady w archiwum watykańskiem. Dodać należy, że Stolica Apostolska pozwoliła na używanie przy chrzcie pytań w języku polskim, zażądała nawet, aby biskupi polscy przedstawili projekt rytuału. Pewne działy z owego projektu Stolica Apostolska przyjęła i zatwierdziła, do zredagowania zaś innych upoważniła Episkopat.

Rytuał Piotrkowski, wydany z polecenia Arcybiskupa Wężyka, jest właściwie rytuałem rzymskim z uwzględnieniem miejscowych ceremonij i zwyczajowych nabożeństw. Tego rytuału używał dotąd Kościół katolicki w Polsce. Jest on w 35 miejscach różny od rytuału rzymskiego, w innych zaś zgadza się z nim.

Następnie mamy do zanotowania przeszło 60 wydań rytuału piotrkowskiego, a między niemi: w r. 1653 w Nysie na Śląsku. Nadto są jeszcze rytuały skrócone (Rituale Minus) do codziennego użytku duchowieństwa. Prócz tych drukowanych rytuałów mamy w starszych bibljotekach rytuały w rękopisach, liczba ich jest bardzo mała. Wyjątkami rytuału są na koniec kancjonały.

Od 1-go stycznia 1929 r. obowiązuje now yrytuał polski, zaaprobowany przez Stolicę św. przed rokiem.

Program radiowy

Sobota, 5 stycznia 1929 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikat Związku Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Nauka czytania nut. — 16.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.00 Program dla dzieci z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikaty Komisji Turystycznej. — 19.30 Odczyt p. t. „Z wycieczek po Podhalu". — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy. — 20.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 20.05 Odczyt p. t. „Książka przyjaciela Polski o Polsce". — 20.30 Transmisja z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i „PAT". — 22.30 Muzyka.

Niedziela, 6 stycznia 1929 r.

Katowice, fala 422: 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. — 11.56 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. — 12.15 Radjokoncert z Katowic. — 14.00 Odczyt religijny wygłosił ks. dr. Bolesław Rosiński. — 14.20 Odczyt rolniczy p. t. „Potrzeba i korzyści kontroli nawozów i pasz". — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 15.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. — 18.20 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 „Bery i bojki śląskie". — 20.00 „Rozrywki umysłowe" z Warszawy. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i „PAT" z Warszawy. — 22.30 Transmisja rewji z „Morskiego Oka" w Warszawie.

Poniedziałek, 7 stycznia 1929 r.

Katowice, fala 422: 11.56 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. — 12.10 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00 „Ogrodnik śląski". — 17.25 Odczyt p. t. „Z dziejów handlu ziemi śląskiej z pozostałemi dzielnicami Polski na przestrzeni wieków" — cz. III. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. 19.10 Lekcje poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 19.45 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.05 Odczyt z Krakowa p. t. „Polonia Restituta". — 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i „PAT". — 22.30 Muzyka.

Sprawy towarzystw.

Zebrania Związku byłych jeńców wojennych. W niedzielę, dnia 6 stycznia odbędą się z ramienia Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych następujące walne zebrania:

w **Lipinach** o godz. 10 przed południem w lokalu p. Machonia przy ul. Kolejowej;

w **Król. Hucie** o godz. 10 przed południem w Domu Ludowym;

w **Siemianowicach** o godz. 10 przed południem w lokalu p. Wrzatka, plac Piorta Skargi.

Wykłady fachowo-rolnicze odbędą się w następujących kółkach rolniczych w dniu 6 stycznia:

Goczałkowice Dolne o godz. 17 u gosp. Strączka.

Brzezie o godz. 15 u gosp. Siedlaczka.

Repty Nowe o godz. 15 u Piernikarczyka.

Katowice. Zebranie dla rolników okręgu przemysłowego o godz. 14 w sali Domu Związkowego (Atlantic) przy ul. Mickiewicza 8, I piętro.

Borowa Wieś. Związek inwalidów górniczych i hutniczych, wdów i sierot Borowej Wsi i okolicy urządza zebranie dnia 5 stycznia o godz. 3 po południu u p. Marcola. Zarząd uprasza o liczny udział.

Odpowiedź redakcji.

L. W. S. R. Radzimy zwrócić się do Zakładu Ubezpieczenia dla Funkcjonarjuszy Prywatnych w Król. Hucie, celem wyjaśnienia, z jakiego powodu rentę wstrzymano.

Krótko-zwięzłowato.

Rząd bolszewicki zamierza znieść zupełnie święto Bożego Narodzenia, a w to miejsce zaprowadzić święto rewolucji; nawet wystawa gwiazdkowa w oknach ma być surowo zakazana.

W samym Petersburgu było pod koniec grudnia ubiegłego roku 158 tysięcy bezrobotnych, czyli każdy jedenasty mieszkaniec, — w Moskwie jest jeszcze gorzej.

Wygrane dolarówki.

W małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się 18-te z kolei ciągnienie 5-procentowej pożyczki dolarowej, serja II.

Ogółem losowano 57 premij na ogólną sumę 25 tysięcy dolarów.

8000 dolarów padło na nr. 69900.

3000 dolarów padło na nr. 359482.

Po 1000 dolarów wygrały n-ry: 818917 582995 246279 275231 835967.

Po 500 dolarów wygrały n-ry: 301470 386045 636 997114 87054 555826 964161 513069 424278 275278.

Po 100 dolarów wygrały n-ry: 447507 881277 309636 634412 619736 754278 821494 784400 885776 49516 497907 383406 534813 581135 960166 262973 960874 236157 167486 784400 885776 449516 497907 383406 534813 99684 612307 625089 738530 442122 610861 795902 299993 544892 575430 29473 849151 285115 936116 606780.

Następne ciągnienie dolarówki 1 marca, losowana będzie premja 40 tys. dolarów.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar:

Sobota, dnia 5 stycznia „Szklana Góra" o godz. 3. 30 po południu.

Sobota, dnia 5 stycznia „Pani Prezesowa".

Niedziela, dnia 6 stycznia „Domek trzech dziewcząt" o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 6 stycznia „Dalibor" o godz. 7.30 wieczór.

Wtorek, dnia 8 stycznia „Halka", 7.30.

Środa, dnia 9 stycznia „Pomsta Jontkowa" o godz. 7.30 wieczór.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!